

Sygn. akt **XXVIII C 1071/23**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie – Wydział XXVIII Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Czachura

Protokolant: Elżbieta Gułajska

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa: **D. M.** (nr PESEL: (...)) i **Ł. M.** (nr PESEL: (...))

przeciwko: **(...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.** (nr KRS: (...))

o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa kredytu budowlano-hipotecznego nr (...), zawarta w dniu 19 marca 2007 r. przez (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (poprzednika prawnego pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.) oraz powodów D. M. i Ł. M., jest nieważna w całości,
2. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., łącznie na rzecz powodów D. M. i Ł. M., kwotę **67.046,23** (sześćdziesiąt siedem tysięcy czterdzieści sześć 23/100) złotych, oraz kwotę **56.947,16** (pięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset czterdzieści siedem 16/100) franków szwajcarskich, każdą z tych kwot wraz z liczonymi od niej odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 18 maja 2023 r. do dnia zapłaty,
3. oddala powództwo w pozostałej części,
4. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., łącznie na rzecz powodów D. M. i Ł. M., kwotę **11.834** (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery) złote tytułem zwrotu kosztów procesu, wraz z liczonymi od tej kwoty odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się rozstrzygnięcia, którym tę kwotę zasądzono, do dnia zapłaty.

Sygn. akt **XXVIII C 1071/23**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 stycznia 2023 r., powodowie D. M. i Ł. zażądali:

- 1) ustalenia, że umowa kredytu budowlano-hipotecznego nr (...), zawarta w dniu 19 marca 2007 r. z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.) jest w całości nieważna,
- 2) zasądzenia od pozwanego łącznie na rzecz powodów, kwot 67.046,23 zł i 56.947,16 franków szwajcarskich, każdej z kwot wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

ewentualnie:

3) zasądzenia od pozwanego łącznie na rzecz powodów, kwot 11.405,99 zł i 22.817,84 franków szwajcarskich, każdej z kwot wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

a w każdym razie:

4) zasądzenia od pozwanego łącznie na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł.

W odpowiedzi na pozew (k. 103-225) pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Ostatecznie (k. 325rew.), powodowie podtrzymali powództwo, natomiast pozwany wniosł o oddalenie powództwa, ewentualnie o zasądzenie kwot bez roszczenia odsetkowego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 marca 2007 r., powodowie, małżonkowie D. M. i Ł. M., występujący jako kredytobiorca, a działający przez pełnomocnika E. M. (matkę powoda), zawarli z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.) umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...), na formularzu wzorca umownego sformułowanym przez bank. W umowie tej, strony umowy oświadczyły w szczególności, że:

- kwota kredytu to 128.336,93 franków szwajcarskich (ust. 1 umowy),

- okres kredytowania to 360 miesięcy licząc od daty pierwszego uruchomienia kredytu (ust. 2 umowy),

- kredytowana nieruchomość to lokal mieszkalny oznaczony w projekcie budowlanym numerem B 2.2.3 znajdujący się na I piętrze budynku oznaczonego w projekcie budowlanym symbolem B wraz z miejscem parkingowym oznaczonym w projekcie budowlanym numerem GB 2.32 znajdującym się w podziemnej hali garażowej przy ul. (...) w S. (ust. 3 umowy),

- przeznaczeniem kredytu jest sfinansowanie kosztów zakupu nowobudowanego lokalu mieszkalnego od inwestora zastępczego i refinansowanie wniesionego wkładu własnego (ust. 4 pkt 1)-2) umowy),

- uruchomienie kredytu nastąpi w transzach w następujący sposób: w wysokości określonej w umowie przedwstępnej kupna-sprzedaży kredytowanej nieruchomości (zawartej pomiędzy inwestorem zastępczym i kredytobiorcą), na rachunek bankowy inwestora zastępczego wskazany w umowie przedwstępnej, a pozostałą kwotą kredytu, nie więcej jednak niż 5.000 zł z przeznaczeniem na zrefinansowanie wniesionego wkładu własnego na rachunek bankowy kredytobiorcy wskazany w dyspozycji uruchomienia kredytu (ust. 5.2 pkt 2) i 9) umowy),

- bank zastrzega sobie możliwość zmiany waluty kredytu z waluty obcej na PLN lub wydłużenia okresu kredytowania w przypadku gdy na skutek wzrostu ryzyka zmiany kursu walut lub ryzyka zmiany oprocentowania może nastąpić zagrożenie zdolności kredytowej kredytobiorcy; zmiana waluty kredytu lub wydłużenie okresu kredytowania będą miały na celu poprawę zdolności kredytowej kredytobiorcy i nie będą wiązały się dla niego z obowiązkiem zapłaty prowizji lub opłat (ust. 11.1 umowy),

- kredytobiorca potwierdza, że jest świadomy ryzyka zaciągania kredytu w walutach obcych, które wynika z możliwości zmiany kursu waluty kredytu wobec PLN lub zmiany oprocentowania waluty obcej, których skutkiem może być zagrożenie zdolności kredytowej kredytobiorcy spowodowane istotnym podwyższeniem wartości kredytu i odsetek do spłaty (ust. 11.5 umowy; kopia umowy – k. 51-54rew.; następstwo prawne – okoliczność bezsporna).

Załącznikiem i częścią umowy był „Regulamin produktów kredytowych dla klientów indywidualnych w (...) Bank (...) S.A., zgodnie z którego treścią, w szczególności:

- przewalutowanie to wymiana waluty dokonywana przez bank i za jego zgodą, po obowiązującym w banku w dniu dokonania wymiany kursie kupna/sprzedaży walut lub w przypadku wymiany waluty obcej na inną walutę obcą, po kursie krzyżowym; obowiązujące w banku kursy wymiany walut dostępne są w jednostkach banku, na stronie internetowej, w centrum telefonicznym lub udostępniane przez bank w inny sposób; przewalutowanie może być dokonane na wniosek kredytobiorcy albo z inicjatywy banku (§ 2 pkt 20 Regulaminu),
- jeżeli zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy wypłata środków uruchomionego produktu kredytowego ma nastąpić w innej walucie niż waluta produktu kredytowego określona w umowie, to następuje to po przewalutowaniu; przewalutowanie następuje po kursie obowiązującym w momencie zaksięgowania dyspozycji uruchomienia produktu kredytowego (§ 4 ust. 5 Regulaminu; kopia Regulaminu – k. 262-268rew.).

Umowa zawarta została na wniosek kredytowy powodów z dnia 22 stycznia 2007 r., w którym to wniosku powodowie wskazali, jako wnioskowaną kwotę kredytu, kwotę 303.350 zł (kopia wniosku – k. 245-247).

Przy złożeniu wniosku, powodowie podpisali „Informacje dla wnioskodawców ubiegających się o kredyt hipoteczny” na formularzu sporządzonym przez bank. Zgodnie z treścią tego dokumentu, w szczególności:

- zaciąganie kredytów walutowych wiąże się dla kredytobiorcy z ponoszeniem ryzyka kursowego, co oznacza, że zarówno rata jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu – przeliczona na PLN na dany dzień – podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty; rzeczywiste koszty obsługi kredytu mogą się okazać wyższe od wcześniej założonych,
- przed podjęciem ostatecznej decyzji o wyborze waluty kredytu zachęca się klientów do zapoznania się z aktualnymi prognozami dotyczącymi kursu danej waluty, sporządzonymi przez analityków finansowych, do zapoznania się z historycznymi danymi na temat zmian kursów walut (które z uwagi na zachodzące zmiany w danym okresie mogą być korzystne lub niekorzystne dla klienta), a także do uważnego porównania wysokości miesięcznych rat w PLN i walucie obcej,
- chcąc udzielić pełniej informacji o ryzykach i korzyściach związanych z wnioskowanym kredytem bank przygotował symulacje, które przy założeniu różnych zmian w wysokości stóp procentowych oraz kursów walut wskazują ryzyka związane z zaciąganiem kredytów,
- z uwagi na różne potrzeby klientów bank oferuje możliwość zaciągania kredytów złotych i w walutach obcych; wnioskodawca świadomie wybiera walutę najkorzystniejszą dla siebie, umożliwiającą optymalną formę spłaty zadłużenia; bank podkreśla, że oferuje możliwość zmiany waluty kredytu, wielokrotnie w trakcie okresu spłaty – na PLN i inną walutę,
- wnioskodawca oświadcza, że bank przed zaoferowaniem kredytu w walucie obcej przedstawił ofertę kredytu w złotych polskich; zapoznawszy się z obydwiema ofertami wnioskodawca świadomie dokonał wyboru waluty kredytu (kopia informacji – k. 251).

Kwota kredytu została wypłacona transzami, w złotych (kopie dyspozycji uruchomienia kredytu – k. 272-277).

Kredytowana nieruchomość przeznaczona była na własne potrzeby mieszkaniowe powodów, którzy w dacie zawierania umowy zamieszkiwali w Wielkiej Brytanii. Żadne z powodów nie prowadziło wtedy działalności gospodarczej. W 2008 r., po tym jak kredytowana nieruchomość została wybudowana, powodowie przeprowadzili się do Polski. Od dnia 1 stycznia 2009 r., powód założył jednoosobową działalność gospodarczą w zakresie projektowania stron internetowych. Działalność ta była zarejestrowana pod adresem kredytowanej nieruchomości oraz w miejscu jej faktycznego prowadzenia, to jest w wynajmowanym biurze. W biurze tym powód wykonywał wszelkie czynności

w ramach swojej działalności gospodarczej, z wyjątkiem tylko okresu pandemii. Kredytowana nieruchomości nie była wykorzystywana do działalności zarobkowej. Koszty kredytu nie były rozliczane w ramach kosztów działalności gospodarczej powoda. Powódka aż do chwili obecnej nie prowadzi działalności gospodarczej (zeznania powodów – k. 324rew.-325rew.).

Powodowie korzystali z usług pośrednika kredytowego, przy czym w ramach przyjętego podziału ról w rodzinie, kontaktami z pośrednikiem zajmował się tylko powód. Powód przedstawił pośrednikowi sytuację materialną małżonków, po czym pośrednik zapoznał powoda z kilkoma ofertami, w tym ofertą (...) Bank (...) S.A. Pośrednik nie omawiał roli ani mechanizmu funkcjonowania waluty obcej w umowie, nieograniczonego ryzyka kursowego ani pojęcia spreadu. Przedstawiał franka szwajcarskiego jako stabilną walutę. Nie pokazał symulacji wzrostu wartości zobowiązania, wyrażonej w złotych, przy konkretnym wzroście kursu franka szwajcarskiego. Powód samodzielnie sprawdził zmiany kursu wskazanej waluty za okres około pięciu lat wstecz (zeznania powodów).

Powodowie nie próbowali negocjować czegokolwiek w umowie. Powód otrzymał projekt umowy w piątek 16 marca 2007 r., a podpisanie umowy zostało przewidziane na poniedziałek, 19 marca 2007 r. Zapoznawszy się z tekstem umowy, powód przesłał pośrednikowi, pocztą elektroniczną, pytania dotyczące umowy. Podpisanie umowy miało nastąpić w lokalu banku, dlatego nieobecni w kraju powodowie działali przez pełnomocnika (matkę powoda). Pełnomocnik ograniczyła się tylko do podpisania umowy i nie prowadziła jakichkolwiek dyskusji z pracownikami banku (zeznania powodów).

W dacie zawarcia umowy, oboje powodowie uzyskiwali zarobki w funtach brytyjskich. Do 2011 r. dokonywali spłat należności z umowy w złotych. W 2011 r. powód dowiedział się o stosowaniu przez bank tzw. spreadu walutowego, w związku z czym zaczął samodzielnie nabywać franki szwajcarskie w kantorze internetowym i dokonywać spłat należności z umowy bezpośrednio we wskazanej walucie (zeznania powodów).

W ramach realizacji umowy kredytu, w okresie do listopada 2022 r., poprzednik prawny pozwanego a następnie pozwany pobrali od powodów łącznie kwoty: 67.046,23 zł (przeliczone następnie przez bank na franki szwajcarskie) i 56.947,16 franków szwajcarskich (zaświadczenia banku – k. 55-61 oraz wyciąg z rachunku – k. 62-63rew.; także twierdzenia pozwu w istocie niezaprzeczone przez pozwanego – zwł. k. 37).

W dniu 17 maja 2023 r. wpłynęły do tut. Sądu oświadczenia powodów, którzy po pouczeniu ich o możliwych skutkach nieważności umowy oświadczyli, że chcą unieważnienia umowy pomimo konsekwencji, uznają stwierdzenie nieważności umowy za korzystne dla siebie i rezygnują z możliwości potwierdzenia niedozwolonych postanowień (oświadczenia wraz z odciskiem prezydentury na kopercie – k. 317, 318 w zw. z k. 319).

Sąd poczynił następującą ocenę materiału dowodowego:

Spór w niniejszej sprawie – w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia – sprowadza się głównie do kwestii prawnych, a decydujące znaczenie dla jego rozstrzygnięcia ma treść postanowień umownych, zaś ta jest bezsporna.

W związku jednak z zarzutem strony pozwanej, sugerującej indywidualne uzgodnienie spornych postanowień umowy, wskazać należy, że po pierwsze, już analiza samych dokumentów umowy i załączników nie pozostawia wątpliwości, że chodziło o standaryzowaną, szablonową umowę, złożoną z postanowień wzorca umownego sformułowanego przez bank. Po drugie, z żadnego dowodu nie wynika – a zeznania powodów kategorycznie przeczą – by postanowienia umowy, kwestionowane w pozwie, były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron umowy.

Nie ma przy tym przekonującej podstawy dowodowej do kwestionowania kluczowej części zeznań powodów w zakresie przebiegu kontaktów z pośrednikiem i bankiem przy zawarciu umowy (z tym zastrzeżeniem, że powodowie części okoliczności nie pamiętali, co jest naturalne w związku z upływem czasu). Przy tym pozwany nie zgłosił adekwatnego przeciwdowodu, odnoszącego się do przebiegu kontaktów powodów z pracownikami pośrednika lub banku (dowodu takiego jak na przykład zeznania świadka – pośrednika lub pracownika banku, biorącego udział w zawieraniu umowy).

W ramach przedstawionego przez pozwanego materiału brak nawet – stosowanego u poprzednika prawnego pozwanego – oświadczenia kredytobiorców o ryzyku, złożonego przez podpisanie szablonowego formularza według powtarzalnego wzoru narzuconego przez bank, a zawierającego ogólnikowe i lakoniczne informacje, nie przesadzającego żadną miarą o rzeczywistym udzieleniu powodom skonkretyzowanych pouczeń o treści wykraczającej poza literalną treść oświadczenia.

Powoływana przez pozwanego informacja o ryzykach (k. 251) stanowi przedłożony powodom do podpisania szablonowy formularz według powtarzalnego wzoru, narzuconego przez bank, a zawierającego ogólnikowe i lakoniczne informacje, a częściowo nawet przerzucającego na powodów ciężar poszukiwania jakichś danych w niedookreślonych źródłach – w każdym razie nie przesadzającego żadną miarą o rzeczywistym udzieleniu powodom skonkretyzowanych pouczeń o treści wykraczającej poza literalną treść oświadczenia. Notabene choć oświadczenie zawiera wzmiankę o przygotowanych przez bank symulacjach, to zgłoszony przez pozwanego materiał nie zawiera jakichkolwiek skonkretyzowanych symulacji, które zostałyby przedstawione powodom (a strona powodowa, w swych zeznaniach, przedstawieniu jej takich symulacji kategorycznie zaprzeczyła). Umacnia to odczucie, że informacja była jedynie powielonym formularzem, przedstawianym do pozbawionego szerszej refleksji podpisu w szeregu innych dokumentów przy wniosku kredytowym, a nie relacją z czynności, które rzeczywiście miały miejsce w toku zindywidualizowanego procesu zawierania umowy z powodami. Tylko zatem zeznania osób, biorących udział w procesie zawierania umowy (w tym i powodów), mogły wyjaśnić rzeczywisty przebieg czynności. Rzeczą pozwanego jest, że nie zgłosił dowodów tego rodzaju.

Powoływanie się przez pozwanego na art. 247 k.p.c., jako rzekomą przeszkodę w przesłuchaniu strony powodowej, jest ponadto chybione dlatego, że podpisany przez powodów dokument informacji o ryzykach (ale też ust. 11.5 umowy) nie obejmuje jakiegokolwiek czynności prawnej, lecz stanowi co najwyżej oświadczenie wiedzy. Art. 247 k.p.c. odnosi się natomiast wyłącznie do dopuszczania dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną.

Nie ma dowodowych podstaw do kwestionowania statusu konsumentów po stronie powodowej.

Pominać należało wnioski powodów (k. 6-6rew.) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Tezy wniosku dotyczyły bowiem roszczenia ewentualnego, opartego na niesłusznym – jak się okazało – założeniu możliwości częściowego utrzymania umowy w mocy. Kwota spłat dokonanych przez powodów nie była natomiast sporna, a w każdym razie możliwa do ustalenia w oparciu o zaświadczenia banku i wyciąg z rachunku, bez potrzeby uciekania się do wiadomości specjalnych.

Niewymienione wyżej dowody z dokumentów nie dostarczyły natomiast danych co do nowych faktów, mogących mieć wpływ na wynik sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Z punktu widzenia kwestionowanej przez stronę powodową umowy, strona powodowa ma status konsumenta (art. 22¹ k.c.), przy czym decydujący dla identyfikacji owego statusu jest stan z chwili zawarcia umowy.

W szczególności w treści umowy ani nie oznaczono strony powodowej jako przedsiębiorcy, ani nie wzmiankowano o jakimkolwiek związku umowy lub przedmiotu kredytowania z jakąkolwiek działalnością gospodarczą czy zawodową strony powodowej. Z poczynionych ustaleń wynika natomiast, że kredytowana nieruchomość została nabyta przez powodów na ich własne cele mieszkaniowe. Zarejestrowanie pod adresem nieruchomości, niemal dwa lata po zawarciu umowy, działalności gospodarczej powoda (faktycznie prowadzonej w wynajętym do tego lokalu, pod którego adresem działalność również była zarejestrowana), było ubocznym i marginalnym sposobem korzystania z nieruchomości względem sposobu głównego i zdecydowanie dominującego – mieszkalnego.

Sporna umowa stron to co do zasady zbior postawień przejętych z wzorców stosowanych przez bank. Nic natomiast – nie tylko zgromadzone dowody, lecz także zasady doświadczenia życiowego i fakty powszechnie znane co do praktyk, stosowanych przez banki – nie wskazuje, by przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron mogły być postanowienia, przesądzające o nieważności umowy.

Dodatkowo, w kontekście danych, uzyskanych przez Sąd z urzędu w toku innych postępowań, uznać należy, że kwestionowane pozwem postanowienia umowy, wykreowane jednostronnie przez poprzednika pozwanego w stworzonych przez niego wzorcach umownych, były powielane bez zmiany w szeregu umów zawartych przez poprzednika pozwanego i praktycznie co do samej zasady były traktowane przez pozwanego jako nienegocjowalne. Również zresztą z tej przyczyny Sąd dał wiarę zeznaniom powodów, że niczego w umowie nie negocjowali, a nawet nie mieli wiedzy, by było to możliwe. Omawiane postanowienia są zatem objęte regulacją art. 385¹ § 3 k.c.

Linia obrony pozwanego oparta jest przede wszystkim na założeniu, że udzielony powodowi kredyt był kredytem walutowym. Założenie to jest błędne.

Z modelem kredytu walutowego kategorycznie nie można bowiem pogodzić postanowień ust. 5.2 pkt 2) i zwłaszcza pkt 9) umowy, wprost ustanawiających górny pułap kwoty w złotych, jaka może zostać wypłacona tytułem kredytu oraz określający kwotę kredytu według ceny lokalu, w złotych, określonej w przedwstępnej umowie kupna-sprzedaży, zawartej pomiędzy kredytobiorcą i inwestorem zastępczym. Jeśli dodatkowo się zestawia ust. 5.2 pkt 2) i 9) umowy z ust. 5.3 pkt 7) umowy (wskazującym kwotę 5.000 zł jako zapłaconą przez kredytobiorcę inwestorowi zastępczemu jako środki własne na cenę zakupu), to nie ma już wątpliwości, że wypłacana kwota kredytu nie mogła być w żadnym razie większa od umówionej przez kredytobiorcę i inwestora zastępczego ceny zakupu lokalu, w złotych.

Gdyby strony rzeczywiście zawierały umowę kredytu walutowego, postanowienia te byłyby zupełnie niezrozumiałe. Bank przecież oddawałby kredytobiorcy kwotę w walucie obcej i oczekiwał spłaty tej samej kwoty w tej samej walucie (oraz oczywiście świadczeń ubocznych), natomiast okoliczność, jaką (maksymalnie) kwotę dostanie kredytobiorca w złotych po przeliczeniu kwoty kredytu z waluty obcej byłaby bankowi zupełnie obojętna. Kwota uzyskana przez kredytobiorcę po przeliczeniu na złote mogłaby co najwyżej mieć znaczenie dla banku wtedy, gdyby na skutek obniżenia kursu waluty obcej nie wystarczała na zakup kredytowanej nieruchomości. Na taki jednak przypadek, umowa powinna zawierać postanowienia co do uzyskania przez kredytobiorcę, na skutek przewalutowania, środków poniżej określonego pułapu. Analizowanych postanowień umowy nie da się zatem racjonalnie wytłumaczyć przy założeniu, że sporna umowa była umową kredytu walutowego.

Określenie, czy nie zachodzi przewyższenie pułapu z ust. 5.2 pkt 9) umowy, wymagało oczywiście dokonania przeliczenia (przewalutowania) kwoty kredytu z franka szwajcarskiego na złote, według jakiegoś kursu i to na etapie ustalenia kwoty (transzy) wypłacanego kredytu. Przewalutowanie takie zostało z góry i wprost przewidziane w § 4 ust. 5 w zw. z § 2 pkt 20 Regulaminu.

W takim razie uznać trzeba, że postanowienia umowy, ustanawiające maksymalną kwotę do wypłaty w złotych, ujawniają rzeczywisty charakter umowy, wprost powiązując kwotę kredytu zarówno z walutą polską (kursem waluty obcej do waluty polskiej) jak i z konkretną kwotą w walucie polskiej, odpowiadającą cenie kupna lokalu – sprawiając, że nie jest to w rzeczywistości umowa kredytu walutowego, lecz tylko umowa kredytu złotowego denominowanego w walucie obcej.

Takiego obrazu umowy dopełniają konsekwentnie – w kontekście dyspozycji art. 65 § 2 k.c. – okoliczności, że we wniosku kredytowym powodowie wskazali kwotę wnioskowanego kredytu w złotych oraz że wszystkie transze kredytu zostały przez bank wypłacone w złotych.

Warto przy tym przytoczyć trafny pogląd judykatury, że uznanie kredytu za walutowy oznaczałoby, że brak wypłaty w walucie obcej jest równoznaczny z brakiem wypłaty kwoty kredytu w ogóle (podkr. SO), natomiast faktycznie spełnione świadczenie banku w złotych musi zostać uznane za nienależne. Sytuacja w takim wypadku byłaby więc w praktyce

zbliżona do tej, która powstała w razie przyjęcia nieważności lub bezskuteczności umowy kredytowej (postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2023 r., I CSK 5852/22, wraz z orzecznictwem tam powołanym).

Budzące zastrzeżenia postanowienia umowne sprowadzają się przede wszystkim do tego, że wysokość zobowiązania konsumenta (z tytułu kredytu wypłaconego w całości w złotych, spłacanego przez konsumenta uzyskującego zarobki w walucie innej niż waluta denominacji kredytu), mającego podlegać kształtowaniu i spłacie przez okres 30 lat, zostaje uzależniona od kursu franka szwajcarskiego, z tym, że nie przewidziano jakiegokolwiek zabezpieczenia konsumenta przed skutkami wzrostu kursu waluty obcej.

Konsument został tu zatem obciążony nieograniczonym ryzykiem kursowym, w taki sposób, że kredyt – przeznaczony na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych – nabiera wręcz cech produktu inwestycyjno-spekulacyjnego, obciążonego znacznym ryzykiem poniesienia znacznej (potencjalnie wręcz nieograniczonej) straty. Przy 30-letnim okresie, na jaki kredyt został udzielony, wobec oczywistej niemożliwości przewidzenia różnorodnych zmian ekonomicznych, politycznych i innych jakie mogą zajść w tak długim okresie i prowadzić do całkowitego przemodelowania nawet nie tylko kursów lecz wręcz rynkowych pozycji walut obcych (w szczególności postrzegania ich na rynku jako stabilne lub niestabilne), wpływać nawet na sam byt walut, a także na pozycję czy wręcz byt państw, które waluty emitują, obciążenie konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym rodzi uprawnione skojarzenia już nie tylko z wysoce ryzykownym instrumentem inwestycyjno-spekulacyjnym, ale wręcz z grą hazardową. Tytułem przykładu wystarczy tu wskazać, jak drastyczne zmiany zaszły na świecie i w Polsce przez okres 30 lat wstecz przed momentem zawarcia umowy, a nawet i to, jaką niestabilnością charakteryzował się kurs złotego względem także franka szwajcarskiego jeszcze na początku lat 90. XX w., a zatem tylko kilkanaście lat przed momentem zawarcia umowy.

Bank natomiast – niewątpliwie zdając sobie sprawę jak drastycznym wahaniom może ulegać kurs każdej waluty obcej w okresie kilkudziesięciu lat – nie ujawnił należycie konsumentom – choćby tylko w formie skonkretyzowanego i adekwatnego przykładu – wpływu, jaki owe wahania mogą mieć na wysokość ich zobowiązań wyrażoną w złotych, nie przedstawiając informacji, pouczeń lub symulacji, które korygowałyby to, co kredytobiorcy usłyszeli od pośrednika, sugerującego stabilność kursu franka szwajcarskiego.

Jak natomiast słusznie oceniono w judykaturze, warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – ekonomiczne konsekwencje takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Jeżeli zatem konsument nie został należycie poinformowany o ryzyku kursowym, czyli o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, tak aby mógł oszacować ekonomiczne konsekwencje takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych w razie wahań kursu (podkr. SO), to oznacza to, że w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 (tj. dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich – przyp. SO) warunki umowy nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Umożliwia to kontrolę abuzywności takiego warunku nawet w przypadku uznania go za określający główne świadczenia stron, skoro nie został sformułowany w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c.).

Nawet przy tym spłacanie przez powodów należności z umowy bezpośrednio we franku szwajcarskim nie sanowało niedozwolonego charakteru klauzuli ryzyka kursowego. Nadal bowiem umowa wiąże wysokość zobowiązania powodów z kursem walutowym (por. wyrok SN z dnia 3 lutego 2022 r., II CSKP 415/22).

W związku z tym, całkowicie chybione jest powoływanie się pozwanego na okoliczność, że w dacie zawarcia umowy powodowie zamieszkiwali w Wielkiej Brytanii i uzyskiwali zarobki w funcie brytyjskim. Istotne jest bowiem, że powodowie zarabiali i przez cały czas zarabiają w walucie innej niż frank szwajcarski (nie ma znaczenia, czy jest to waluta brytyjska, polska, czy jeszcze inna), zatem w celu spłaty należności z umowy muszą pozyskiwać franka szwajcarskiego – czy to po kursie banku, czy też po kursie rynkowym – a właśnie możliwość potencjalnie nieograniczonych zmian tego kursu statuuje ryzyko kursowe.

W kwestii ryzyka kursowego nie chodzi o sam mechanizm przeliczania waluty polskiej (czy jakiegokolwiek innej – przyp. SO) na CHF i odwrotnie, ale w ogóle wprowadzenia powiązania wysokości udzielonego kredytu i wysokości spłat z kursem złotówki wobec CHF (klauzula ryzyka kursowego). Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu powiązanego z walutą obcą, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. W tym celu przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (postanowienie SN z dnia 15 marca 2023 r., I CSK 6316/22, wraz z powołanym tam orzecznictwem TSUE).

W okolicznościach niniejszej sprawy, niewątpliwie nie doszło do należytego poinformowania powodów o ryzyku kursowym. Powodowie otrzymali jedynie do podpisu ogólne oświadczenie, pozbawione adekwatnego przykładu konsekwencji ziszczenia się ryzyka kursowego oraz wyjaśnienia stopnia prawdopodobieństwa ziszczenia się ryzyka, a w dodatku odsyłające konsumentów do samodzielnego poszukiwania informacji w niedookreślonych źródłach. Co więcej, pośrednik kredytowy sugerował powodom stabilność kursu franka szwajcarskiego.

Bardzo charakterystyczne jest natomiast, że podejmując czynności zmierzające do zawarcia umowy kredytu na okres 30 lat, bank przemilczał dane z okresu tylko o kilkanaście lat wcześniejszego, to jest okresu drastycznego spadku wartości waluty polskiej z początku lat 90. XX w. (na początku 1990 r., średni kurs franka szwajcarskiego w NBP wynosił ok. 6.000 „starych” złotych co odpowiada obecnym 60 groszom, czyli był około czterokrotnie niższy od kursu z chwili zawarcia umowy). Oczywiście można podnosić, że realia początku lat 90. XX w. były znacząco odmienne od realiów momentu, gdy strony zawierały umowę. Właśnie jednak okoliczność, że istotne zmiany realiów nastąpiły – z punktu widzenia momentu zawarcia umowy – w ciągu tylko kilkunastu lat, powinna skłaniać bank do refleksji (i podzielenia się, w formie prezentacji konsumentowi stosownych pouczeń i skonkretyzowanych przykładów, refleksją), że tym bardziej nie sposób przewidzieć tego, co może się stać w okresie przyszłych 30 lat.

Adekwatne pouczenie, odwołujące się do danych historycznych z okresu przynajmniej zbliżonego do okresu, na jaki umowa została zawarta, powinno przy tym nie tylko wskazywać możliwy rząd wzrostu kursu waluty obcej, ale również wskazanie, że – choćby w kontekście tych danych historycznych – znaczny, nawet kilkukrotny wzrost kursu waluty obcej w okresie na jaki umowa ma zostać zawarta jest nie tylko hipotetyczną, ale realną możliwością.

Wobec nieprzedstawienia powodom skonkretyzowanych i adekwatnych danych liczbowych (takich jak symulacje wzrostu wysokości salda lub raty kredytu przy określonym wzroście kursu franka szwajcarskiego, szacowanym z odwołaniem się do historycznych zmian kursu owej waluty w okresie choćby zbliżonym do okresu, na jaki umowa miała zostać zawarta), powodowie absolutnie nie mieli materiału do oszacowania potencjalnych ekonomicznych konsekwencji zawarcia umowy według modelu określonego wzorcem umownym banku.

Powód z własnej inicjatywy sprawdził historyczne zmiany kursu franka za okres około 5 lat – lecz w takim okresie (nieadekwatnie krótkim względem okresu, na jaki umowa została zawarta) kurs franka szwajcarskiego cechował się stosunkową stabilnością. Sprawdzenie to (dokonane zresztą zgodnie z pouczeniem w podpisanej przez powodów informacji banku o ryzykach, która jednak nie konkretyzowała, za jaki okres sprawdzenie powinno zostać dokonane) mogło zatem tylko utwierdzić powodów w przekonaniu o prawdziwości sugestii pośrednika co do stabilności kursu.

Oczywistością jest przy tym, że – wbrew sugestiom pozwanego – uzyskiwanie przez powodów zarobków w funtach brytyjskich nie jest tożsame z nabyciem przez powodów nadzwyczajnej wiedzy na temat rynku walutowego, a zwłaszcza zmian kursów waluty innej, niż funt brytyjski i złoty. Notabene zarabiając w funtach brytyjskich ale i zamieszkując w Wielkiej Brytanii (i czyniąc tam bieżące wydatki na utrzymanie w miejscowej walucie) powodowie nie mieli w zasadzie potrzeby dokonywania jakichkolwiek przewalutowań.

Nie ma zatem absolutnie przesłanek do uznania, że własna wiedza powodów była dostateczna do sanowania skutków braku stosownego pouczenia o ryzyku kursowym ze strony poprzednika prawnego pozwanego.

Drastyczna wręcz nierówność pozycji stron umowy wynika dodatkowo stąd, że o ile powodowie nie uzyskali żadnego zabezpieczenia przed ryzykiem kursowym, to zabezpieczenie takie zapewnił sobie – w wytworzonym przez siebie wzorcu umownym – bank (ujawniając równocześnie, że sam ma świadomość realności ryzyka kursowego).

Z mocy bowiem ust. 11.1 umowy, bank uzyskiwał uprawnienie do praktycznie dowolnego (uzależnionego od nieostrych, niezdefiniowanych i niewyjaśnionych bliżej kryteriów, że na skutek „wzrostu ryzyka” „może” nastąpić „zagrożenie zdolności kredytowej” kredytobiorcy) przewalutowania kredytu z franka szwajcarskiego na złote, a tym samym swobodnego dyskontowania na korzyść banku skutków ziszczenia się ryzyka kursowego. Przykładowo, w okresie gdy kurs franka szwajcarskiego uległby wzrostowi, a bank założyłby, że nastąpił szczyt trendu wzrostowego, to mógłby przewalutować kredyt na złote, utrwalając w ten sposób skutki ziszczenia się ryzyka kursowego na niekorzyść konsumenta. Jedyne co w reakcji mógł uczynić konsument, to wypowiedzenie umowy (ust. 11.2 umowy) – co oczywiście, jako bardzo dotkliwe dla konsumenta, było ostatecznością i pozornym tylko środkiem obrony. Skoro natomiast przy ocenie abuzywności klauzul umownych bierze się pod uwagę stan z chwili zawarcia umowy, to nie ma znaczenia, czy bank faktycznie skorzystałby lub chciał skorzystać z pełni możliwości, danych sobie w ust. 11.1 umowy, natomiast ma znaczenie, że umowa stwarzała bankowi takie możliwości.

W każdym natomiast razie, klauzule umowne, których elementem jest ryzyko kursowe, określają główne świadczenia stron. Wyeliminowanie tej klauzuli z łączącej strony umowy uniemożliwia określenie wysokości zobowiązania zarówno pozwanego banku (kwoty udzielonego kredytu), jak i kredytobiorców (rozmiaru zadłużenia i wysokości poszczególnych rat). W konsekwencji umowa w pozostałym zakresie nie jest możliwa do utrzymania i wykonywania (powołany wyżej wyrok SN w sprawie II CSKP 415/22).

Wyeliminowanie ryzyka kursowego jest bowiem równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (wyrok SN z dnia 26 stycznia 2023 r., II CSKP 722/22 i orzecznictwo tam powołane).

Następnie, postanowienia umowne (zwłaszcza § 2 pkt 20 i § 4 ust. 5 Regulaminu) wprowadzają zasadę, że na etapie wyliczenia wypłacanej kwoty kredytu w złotych, także przy przeliczeniu spłat dokonywanych przez powodów w złotych, wyliczenia lub przeliczenia te następować miały według kursu franka szwajcarskiego z tabeli kursowej pozwanego.

W tych okolicznościach, przytoczyć i zaaprobować należy słuszny pogląd judykatury, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Naruszenie natury stosunku zobowiązaniowego oznacza tu również naruszenie zasady słuszności kontraktowej, która w stosunkach z udziałem konsumentów jest wartością chronioną przez przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych. Postanowienie zapewniające przedsiębiorcy swobodę w ustalaniu wysokości świadczenia konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco narusza interes konsumenta (art. 385¹ KC) (uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, wraz z uzasadnieniem).

Jako że oceny analizowanych postanowień umowy dokonuje się według stanu z chwili jej zawarcia, nie ma znaczenia okoliczność, według jakich faktycznie kryteriów pozwany kształtował swą tabelę kursową (czy czynił to według kryteriów zobiektywizowanych i weryfikowalnych, czy nie). Istotne jest natomiast – w kontekście przytoczonego poglądu judykatury – że obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia kursu franka szwajcarskiego w tabeli kursowej pozwanego nie zostały sformułowane w samej umowie.

W takim razie, analizowane postanowienia umowne uznać należy za objęte sankcją z art. 385¹ § 1 zd. pierwsze k.c., co oznacza wyeliminowanie z umowy postanowienia kształtującego kurs waluty obcej w zakresie koniecznym do wyliczenia zobowiązania powoda w złotych.

Judykatura od dłuższego już czasu wskazuje, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną (np. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17).

Ostatecznie wyjaśnione też zostało, że klauzule kształtujące mechanizm indeksacji zastrzeżone w umowie kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej określają główne świadczenie kredytobiorcy, przy czym odnosi się to tak do umowy kredytu indeksowanego jak i denominowanego. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Brak jednoznaczności klauzul waloryzacyjnych zastosowanych przez pozwanego w umowie kredytowej, nie poddających się obiektywnej weryfikacji, wypełnia zatem przesłankę abuzywności postanowień określających główne świadczenia stron. To natomiast skutkuje niemożnością utrzymania umowy jako całości (wyrok SN z dnia 13 maja 2022 r., II CSKP 293/22).

Generalnie, w świetle nowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego, dominuje zdecydowanie stanowisko, że w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie czy to kredytu denominowanego w walucie obcej czy też indeksowanego do tej waluty, umowa ta nie może wiązać stron w pozostałym zakresie ani jako kredyt złotówkowy ani jako kredyt czysto walutowy (wyrok SN z dnia 3 lutego 2022 r., II CSKP 459/22, postanowienie SN z dnia 30 września 2022 r., I CSK 1857/22, oraz orzecznictwo tam powołane, w tym podnoszące brak, z punktu widzenia omawianej kwestii, istotnej różnicy między kredytem indeksowanym i denominowanym w walucie obcej, jako różniących się wyłącznie sposobem wyrażenia waloryzacyjnej funkcji pełnionej przez walutę obcą). W szczególności, w świetle powołanych wypowiedzi judykatury, postanowienia określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego nie mogą w żaden sposób zostać zastąpione, zwłaszcza postanowieniami wykreowanymi przez Sąd z odwołaniem się do przepisów powszechnie obowiązujących, czy do kursów walutowych funkcjonujących w obrocie.

W układzie, jaki wytworzył się w sprawie, należało wdrożyć mechanizm i sankcje, opisane (z powołaniem się na bliżej wskazany dorobek orzecznictwa wspólnotowego) w uzasadnieniach uchwał SN: z dnia 15 września 2020, III CZP 87/19 i z dnia 7 maja 2021 r. (skład 7 sędziów), III CZP 6/21, to jest poinformowania konsumenta o dostrzeżonej przez sąd z urzędu abuzywności klauzul umownych i przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach oraz pozyskania decyzji konsumenta, z tym że dopiero odmowa potwierdzenia przed konsumentem związania klauzulami ocenionymi jako abuzywne albo bezskuteczny wpływ wyznaczonego mu w tym celu terminu, prowadziłyby ostatecznie na gruncie prawa materialnego do bezskuteczności abuzywnych postanowień umownych, natomiast potwierdzenie – do ich pełnej skuteczności ex tunc, z tym, że:

- niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 KC) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną (jest to zatem konstrukcja bezskuteczności zawieszanej postanowienia umownego),
- jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.); chodzi tu o wszelkie świadczenia pieniężne, spełnione w wykonaniu umowy,

- umowa nie jest nieważna ex tunc, lecz staje się nieważna dopiero na skutek złożenia (albo upływu terminu do złożenia) przez konsumenta oświadczenia, odmawiającego zgody na związanie abuzywnymi postanowieniami umowy.

Przy tym stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Odrzucić również należy pogląd, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współzycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. (uchwała SN z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 z uzasadnieniem).

Wobec złożenia przez powodów oświadczenia, przesądzającego o wyeliminowaniu z umowy kredytu klauzul abuzywnych, bez których umowa nie może zostać utrzymana, wystąpił skutek w postaci nieważności całej umowy, a pozwany obowiązany jest do zwrotu powodom, w granicach żądania pozwu, wszelkich świadczeń pieniężnych spełnionych przez powodów w wykonaniu umowy.

Szczegółowa wysokość owych spełnionych świadczeń, wskazana w pozwie, niezależnie od tego że ma dostateczne oparcie w treści załączonych do pozwu zaświadczeń pozwanego i wyciągu z rachunku bankowego, to właściwie nie została procesowo zakwestionowana przez pozwanego (pozwany kwestionował podstawy prawne roszczenia a nie twierdzenia, że powodowie zapłacili bankowi konkretne kwoty).

Co za tym idzie, nie budzi zastrzeżeń wysokość głównych należności pieniężnych, dochodzonych pozwem.

W granicach żądania pozwu, dopuszczalne jest zasądzenie owych należności łącznie na rzecz powodów, którzy pozostając w związku małżeńskim wspólnie realizowali (ważne jak im się wówczas wydawało) zobowiązanie, zaciągnięte wspólnie w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny którą przez swój związek założyli. Ewentualne rozliczenia dokonanych wpłat między powodami są ich wewnętrzną kwestią, natomiast nie ma tu pola na jakikolwiek skuteczny zarzut pozwanego.

Z poglądów, wyrażonych w przytoczonych uchwałach SN w sprawach III CZP 87/19 i III CZP 6/21, wynika również, że jeśli konsument złoży sądowi w terminie oświadczenie obejmujące niewyrażenie zgody na abuzywne postanowienie umowy, to dopiero moment złożenia oświadczenia (moment dojścia oświadczenia do wiadomości sądu – ze względu na materialnoprawny charakter i skutki oświadczenia stosować tu należy art. 61 § 1 k.c., natomiast nie należy stosować, w szczególności, art. 165 § 2 k.p.c. – przyp. SO) jest momentem postawienia należności każdej ze stron, związanych z nieważnością umowy, w stan wymagalności, a zatem i początkiem biegu przedawnienia owych należności. Sporna umowa nie jest nieważna ex tunc, lecz staje się nieważna na skutek oświadczeń powodów, we wskazanym już modelu bezskuteczności zawieszonych postanowień umownych, bez których umowa nie może obowiązywać.

Stąd też wykluczyć oczywiście należy, by roszczenia pieniężne dochodzone w niniejszej sprawie przez powodów mogły choćby w części ulec przedawnieniu.

W okolicznościach bowiem niniejszej sprawy, stosowne i dostateczne oświadczenia powodów wpłynęły do Sądu w dniu 17 maja 2023 r., zatem od tego dopiero momentu dochodzone należności główne (ale również i roszczenia banku związane z unieważnieniem umowy) stają się wymagalne. Żądane przez powodów odsetki od dochodzonych głównych należności pieniężnych przysługiwałyby zatem powodom dopiero za okres od dnia 18 maja 2023 r. Co do dalej idących (żądanych za okres wcześniejszy) roszczeń odsetkowych, powództwo musiało więc zostać oddalone.

Za skrajnie chybiony uznać należało zarzut pozwanego co do nadużycia prawa podmiotowego przez powodów (art. 5 k.c.).

Pozwany w swej argumentacji, zarzucającej powodom rzekome działania nieetyczne i nieuczciwe, pomija całkowicie okoliczność, że prążyć sporu jest właśnie nieetyczne i nieuczciwe zachowanie poprzednika prawnego pozwanego, w postaci: a) zamieszczenia w umowie, zaczerpniętych z własnych wzorców umownych, postanowień abuzywnych,

stawiających konsumenta w skrajnie trudnym położeniu przez obciążenie go w pełni nieograniczonym ryzykiem kursowym, przy zabezpieczeniu przed tym ryzykiem wyłącznie banku oraz zastrzeżeniu dla banku możliwości praktycznie dowolnego dyskontowania ryzyka kursowego na swoją korzyść, b) wprowadzenia konsumenta w błąd brakiem stosownego pouczenia oraz korzystania z owoców dezinformującego pouczenia pośrednika kredytowego co do zakresu ryzyka kursowego, c) kierowania do konsumenta, zarabiającego w walucie innej niż waluta denominacji kredytu i chcącego sfinansować zaspokojenie swych potrzeb mieszkaniowych, produktu kredytowego który powinien być kierowany albo do osób, uzyskujących zarobki w walucie denominacji kredytu, albo do profesjonalnych inwestorów (czy wręcz profesjonalnych hazardzistów).

Okoliczność, że w sytuacji ziszczenia się (i to w drastycznych wręcz rozmiarach) ryzyka kursowego konsument usiłuje bronić się przed długiem, którego w takiej wysokości nigdy nie akceptował i nie przewidywał (w czym był utwierdzany przemilczeniami i mylnymi, dezinformującymi danymi uzyskanymi przed zawarciem umowy), powinna zatem być postrzegana jako wyraz dążenia do przywrócenia stanu, odpowiadającego normom etycznym, a nie przeciwnie.

Wbrew tendencyjnym i deformującym rzeczywistość sugestiom pozwanego, przyczyną wytoczenia (i uwzględnienia) powództwa w niniejszej sprawie nie jest zmiana kursu franka szwajcarskiego jako taka, lecz jest nią zawarcie umowy według narzuconego przez bank modelu, narażającego nieświadomego konsumenta na nieograniczone, negatywne skutki ziszczenia się ryzyka kursowego, przy zabezpieczeniu przed owym ryzykiem tylko banku. To, że znaczna zmiana kursu franka szwajcarskiego (możliwa do przewidzenia przez bank już w momencie zawarcia umowy, w oparciu o dane historyczne z okresu niemal dwukrotnie krótszego niż okres na jaki umowa została zawarta) zwiększa obciążenie konsumenta do rozmiarów, przy których konsument dąży do unieważnienia umowy, jest już tylko następstwem takiego a nie innego modelu umowy, narzuconego przez bank.

Pozwany nie może zatem skutecznie zasłonić się zarzutem nadużycia prawa podmiotowego przez powodów, bowiem zasady współżycia społecznego, a zwłaszcza normy etyczne, dostarczają wręcz dodatkowych argumentów na rzecz zasadności powództwa.

Choć oceny co do nieważności umowy, poczynione wyżej na potrzeby rozstrzygnięcia o roszczeniach pieniężnych, znajdują zastosowanie także w odniesieniu do żądania ustalenia, to mieć trzeba na uwadze jeszcze konieczność wykazania interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., wymaganego do uzyskaniu ustalenia na podstawie tegoż przepisu, a niesłusznie kwestionowanego przez pozwanego.

Jak wyjaśniono w orzecznictwie, w określonych sytuacjach nawet możliwość wytoczenia powództwa o zapłatę nie wyczerpuje interesu prawnego po stronie osoby kwestionującej związanie częścią postanowień umowy lub istnienie zobowiązania mającego wynikać z umowy kredytu. W związku z tym ocena, że powodowie mogą skutecznie dochodzić ustalenia nieważności umowy, nie powinna być a limine wykluczona nawet w razie całkowitego wykonania umowy; tym bardziej dotyczy to sytuacji, w której nie upłynął jeszcze okres, na który zawarto sporną umowę (wyrok SN z dnia 26 maja 2022 r., II CSKP 19/22 wraz z orzecznictwem tam powołanym).

Roszczenie o zapłatę dotyczyć tu może tylko należności, uiszczonych już przez kredytobiorcę w ramach umowy. Zawarte w wyroku rozstrzygnięcie co do takiego roszczenia nie odpowiada zatem na pytanie, co z należnościami z umowy, które do momentu wyrokowania nie zostały jeszcze uiszczone. Jeśli nawet w uzasadnieniu wyroku Sąd zawrze ocenę co do nieważności umowy, to w razie niesformułowania przez powoda lub nieuwzględnienia przez Sąd żądania ustalenia, bank mógłby w przyszłości bronić się zarzutem, że wiąże tylko wyrok, a nie oceny prawne zawarte w jego uzasadnieniu.

Co więcej, w uzasadnieniu powołanego wyroku w sprawie II CSKP 19/22, SN wprost zajął stanowisko, że w sytuacji gdy sporną umowę kredytu zawarto na 30 lat, a kredyt nie został jeszcze spłacony, to wobec kwestionowania ważności umowy oraz podnoszenia abuzywnego charakteru części jej postanowień, powodowie niewątpliwie mają interes prawny w dochodzeniu ustalenia, w szczególności, nieważności tejże umowy. Wszystkie wymienione elementy

występują natomiast również w stanie faktycznym niniejszej sprawy. Aprobując zatem wywody SN, uznać należy, że powodowie spełnił wymogi z art. 189 k.p.c. i mogą skutecznie domagać się uzyskania ustalenia.

Zasadność żądań głównych pozwu czyni bezprzedmiotowym analizowanie żądania ewentualnego, opartego zresztą na niesłusznym założeniu możliwości częściowego utrzymania umowy w mocy.

Pełnomocnik pozwanego usiłował podczas rozprawy powołać się na pismo, które aż do rozprawy nie wpłynęło do Sądu. Następnie pozwany chciał złożyć pismo na rozprawie, na co jednak przewodniczący nie wyraził zgody. Pozwany usiłował też zgłosić dowody w postaci pism obejmujących materialnoprawne oświadczenia o zatrzymaniu z potwierdzeniami nadania. Dowody te zostały jednak pominięte (k. 324rew.). Ostatecznie nie doszło do skutecznego zgłoszenia zarzutu zatrzymania.

W nakreślonym kontekście zaznaczyć najpierw należy, że pozwanemu określono miesięczny termin na wniesienie odpowiedzi na pozew zawierającej powołanie wszelkich twierdzeń, zarzutów i dowodów, pod rygorem ich pominięcia (k. 85). Termin ten upłynął w marcu 2023 r. Twierdzenia faktyczne, zgłoszone po upływie tego terminu, uznać by należało w zasadzie za spóźnione i podlegające pominięciu, chyba że strona uprawdopodobniłaby, iż ich powołanie w odpowiedzi na pozew nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikła później (obecnie art. 205³ § 2 zd. drugie k.p.c.). W okolicznościach niniejszej sprawy, takie wyjątkowe okoliczności nie zaistniały, a nawet nie zostały powołane przez pozwanego. Pozwany zarówno przy odpowiedzi na pozew, jak i aż do zamknięcia rozprawy wyrażał stanowisko, że sporna umowa jest ważna. Nic więc nie stało na przeszkodzie, by zarzut zatrzymania oraz wszelkie twierdzenia i dowody na jego poparcie zostały zgłoszone już w odpowiedzi na pozew – tym bardziej, że pozwany ma obowiązek przestrzegać reguły z art. 6 § 2 k.p.c.

Choć natomiast procesowy zarzut zatrzymania może zostać zgłoszony aż do zamknięcia rozprawy, to jego uwzględnienie wymaga oparcia go na stosownej podstawie faktycznej. Przytaczanie faktów jest już natomiast objęte rygorami procesowymi, wynikającymi zwłaszcza z art. 205³ § 2 zd. drugie k.p.c. Pominięcie, na podstawie wskazanego przepisu, faktów kreujących faktyczną podstawę zarzutu zatrzymania, samo przez się przesądza natomiast o niemożliwości uwzględnienia zarzutu.

Pominięciu na podstawie art. 205³ § 2 zd. drugie k.p.c. podlegają też, zgłoszone po upływie terminu na wniesienie odpowiedzi na pozew i bez usprawiedliwienia opóźnienia, dowody, takie jak materialnoprawne oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania.

Niezależnie od powyższego, próba zgłoszenia zarzutu (lub twierdzeń lub dowodów na jego poparcie) krótko przed terminem rozprawy lub na samej rozprawie (gdy pozwany został zawiadomiony o terminie z ponad dwumiesięcznym wyprzedzeniem), bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia opóźnienia w zgłoszeniu zarzutu i sformułowaniu jego podstawy faktycznej, może i powinna być oceniana jako próba obstrukcji postępowania, doprowadzenia do odroczenia rozprawy i oddalenia w czasie rozstrzygnięcia poprzez doprowadzenie do odroczenia rozprawy.

Takie zachowanie pozwanego jest rażąco sprzeczne z dobrymi obyczajami w rozumieniu art. 3 k.p.c. i stanowi nadużycie prawa procesowego w rozumieniu art. 4¹ k.p.c. Nie może zatem wywołać jakichkolwiek skutków procesowych, a pozwany nie może odnieść jakichkolwiek procesowych korzyści z takiego zachowania. Zgłoszenie przez pozwanego zarzutu zatrzymania (lub twierdzeń lub dowodów na jego poparcie, pod kątem ewentualnego podniesienia zarzutu w postępowaniu apelacyjnym) w opisanych okolicznościach uznać zatem by należało za niebyłe, niewywołujące jakichkolwiek skutków procesowych.

Wreszcie, niezależnie od kwestii formalnych, zarzut zatrzymania ocenić by również należało jako merytorycznie chybiony. Choć zarzut nie został formalnie zgłoszony, to Sąd uznaje za celowe odnieść się do kwestii zatrzymania, bowiem w kontekście postępowania pozwanego uzasadnionym jest podejrzenie, że pozwany, w ramach przyjętej taktyki prób odwleknięcia prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy, będzie usiłował zgłosić zarzut zatrzymania na etapie postępowania apelacyjnego.

Z treści art. 496 k.c. wynika, że prawo zatrzymania przestaje istnieć, gdy strona przeciwna zabezpieczy roszczenie o zwrot roszczenia, stanowiącego podstawę zarzutu zatrzymania. Ustawodawca nie definiuje tu ani nie ogranicza kręgu sposobów zabezpieczenia. W drodze zastosowania art. 364 § 2 k.c. ich katalog uznać należy za otwarty, przy czym „ważnych powodów” w rozumieniu tego przepisu upatrywać należy w zarysowanej niżej specyfice relacji konsumenta i banku w związku z unieważnieniem umowy kredytu. Nie ma przy tym znaczenia, czy uprawniony faktycznie skorzysta należycie z zabezpieczenia znajdującego się w jego dyspozycji.

W okolicznościach niniejszej sprawy uznać należy, że strona powodowa zabezpieczyła roszczenia pozwanego, w ten sposób, że w wykonaniu nieważnej – jak się następnie okazało – umowy dokonała na rzecz pozwanego (i jego poprzednika) szeregu płatności, których zwrotu obecnie żąda.

Te środki finansowe znajdują się obecnie w dyspozycji pozwanego, co może on wykorzystać choćby poprzez skorzystanie z instytucji potrącenia. W przypadku, gdy suma wpłat kredytobiorcy przewyższa kwotę kapitału kredytu, roszczenie banku o zwrot kapitału należałoby uznać za zabezpieczone w całości. W przypadku natomiast przeciwnym, dokonanie potrącenia przez bank zniweczyłoby całość dochodzonego przez kredytobiorcę roszczenia o zapłatę i sięganie po instytucję zatrzymania byłoby całkowicie zbędne.

Jak już wskazano, nie ma tu znaczenia że pozwany nie sięga należycie po środki, umożliwiające mu efektywne wykorzystanie zabezpieczenia, znajdującego się w rękach pozwanego. Już bowiem sam byt takiego zabezpieczenia wyklucza skuteczność zarzutu zatrzymania.

Co więcej, w opisanych okolicznościach uznać należy, że posłużenie się przez pozwanego zarzutem zatrzymania służyłoby wcale nie zabezpieczeniu roszczenia o zwrot kapitału kredytu, tylko utrudnianiu i opóźnianiu ostatecznego rozliczenia stron (jako ekonomicznie bardzo niekorzystnego dla banku – por. wyrok TSUE z dnia 15 czerwca 2023 r., C-520/21), poprzez piętrzenie trudności przed konsumentem, tak by uzyskana przez konsumenta sądowa ochrona była choćby czasowo iluzoryczna. Bank bowiem niewątpliwie zdaje sobie sprawę i zakłada, że konsumentowi, który potrzebował kredytu i który od wielu lat spłaca kredyt, najczęściej trudno będzie szybko zgromadzić kwotę na natychmiastowe pokrycie całości należności o zwrot kapitału kredytu.

W takim układzie, podniesienie zarzutu zatrzymania traktować by należało jako sprzeczne zarówno ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem instytucji, jak i z zasadami współżycia społecznego, a stąd należałoby je zakwalifikować jako nadużycie prawa podmiotowego, które ze względu na dyspozycję art. 5 k.c. nie mogłoby korzystać z jakiegokolwiek ochrony.

Przyjętą wykładnię umacnia argument, że w opisanych okolicznościach uwzględnienie zarzutu zatrzymania, czyniące – choćby tylko czasowo – iluzoryczną uzyskaną przez konsumenta sądową ochronę w zakresie roszczeń konsumenta o zwrot świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy, stanowiłoby rażąco oczywistą przeszkodę w osiągnięciu celów dyrektywy 93/13.

Nie byłoby zatem w tym zakresie przeszkód by uwzględnić powództwo i nie byłoby przesłanek do zawarcia w wyroku jakiegokolwiek zastrzeżenia, związanego z prawem zatrzymania.

Nawet zatem, gdyby zarzut zatrzymania został skutecznie podniesiony i prawidłowo poparty podstawą faktyczną, to i tak nie mógłby zostać uwzględniony.

W sytuacji, gdy zakres oddalenia powództwa jest wręcz znikomy, przy czym powodowie są stroną jednoznacznie wygrywającą w zakresie kluczowego sporu prawnego, przesądzającego o kierunku rozstrzygnięcia, to uprawnionym jest obciążenie pozwanego całością kosztów procesu, poniesionych przez powodów, a to na podstawie art. 100 zd. drugiego k.p.c.

Koszty te wynoszą łącznie 11.834 zł i obejmują (art. 98 § 3 k.p.c.):

- opłatę od pozwu, w kwocie 1.000 zł (k. 84),

- wynagrodzenie jednego tylko adwokata, będącego pełnomocnikiem powodów (k. 41), w kwocie 10.800 zł (§ 2 ust. 7 w zw. z § 15 ust. 3 a contrario rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, t. jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.),

- wydatki jednego tylko adwokata, w postaci opłat skarbowych od pełnomocnictw, w kwocie 34 zł (k. 83).

W stanie prawnym, obowiązującym od dnia 1 lipca 2023 r. (a konkretnie: wobec wejścia od tej daty w życie zmiany art. 98 § 1¹ k.p.c.) nie może już być wątpliwości, że o obowiązku zapłaty odsetek od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu (odsetek o których mowa w zd. pierwszym wymienionego przepisu) sąd orzeka z urzędu.

Wobec powyższego, Sąd orzekł jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

(...)